Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęcznych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 259. Wtorek 12 listopada 1861. №. 259.

POZNAN, 11 listopada.

Najprzewielebniejszy JMKsiądz arcybiskup gnieźnieński i poznański wydał z okoliczności zbliżających się wyborów sejmowych, następujący okólnik:

OKÓLNIK
do
JJXX. RZĄDZCOW KOŚCIOŁÓW
archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj.

Nr. 2295 D. P.

Przychodzi Nam znowu, z powodu zbliżających się wyborów deputowanych na sejm berliński, podnieść Nasz głos pasterski, przypomnieć wam wasze obowiąski i zarazem wskazać ich doniośność. W ciężkich żyjemy czasach i trudne mamy powinności do spełnienia, a jednak potrzeba, abyście rozważywszy sumiennie, czego po nas wymaga dobro kościoła, dobro kraju, a w szczególności dobro W. Ks. Poznańskiego; czego z jednéj strony wymagają względy prawości chrześciańskiéj, a z drugiéj względy uczciwéj roztropności, uczynili wszystko to, czego prawo ku zabespieczeniu istotnych interesów naszych dozwala.

Napominamy was przeto i obowięzujemy najmocniéj, abyście się żadnemi względami doczesnemi, żadnemi światowemi pobudkami nie dali odwieść od udziału w téj ważnéj sprawie, do któréj wam konstytucya państwa drogę otworzyła. Komu tylko wolno mieć udział w wyborach, niech przestrzega prawa swego pilnie i sumiennie, pomnąc na to, że się w ten sposób przyłoży do ustalenia i powiększenia dobra kościoła i ojczyzny. Usuwanie się od wyborów lub niedbałość i obojętność na nie, nie dałyby się przed sumieniem waszém niczém usprawiedliwić.

Obierajcie na przedstawicieli uczuć i potrzeb waszych, mężów wiernych kościołowi św., przejętych wewnętrznem przekonaniem, że jest każdego świętym obowiąskiem bronić praw religii, praw kościoła, stać statecznie po stronie Ojca św., zwłaszcza śród teraźniejszych przykrych i niczém nie wywołanych prób i udręczeń, na które obecnie stolica apostolska jest wystawioną. Obierajcie nadewszystko takich, co życiem przykładném pozyskali sobie zaufanie i szacunek powszechny, co czynami miłości chrześciańskiéj dowiedli, że im nie chodzi o własną korzyść, ale o dobro bliźnich i kraju; którzy gruntownie pojęli, czego po nich wymaga przywiązanie do téj ziemi, na któréj się urodzili i żyją.

Zaiste, najmilsi! niezawodną jest rzeczą, iż, jak z jednéj strony winni jesteśmy trzymać się słów Zbawiciela: „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego,” jako téż i nauki św. Pawła o uszanowaniu przynależném zwierzchności, tak z drugiéj strony również niezawodna, że nam się godzi zachować stateczną pamięć i serdeczne przywiązanie do starożytnych zabytków narodowości naszéj.

Postawieni z miłosierdzia Boskiego na stolicy Wojciecha św., około któréj gromadził się zawsze naród nasz w chwilach stanowczych, nie podobna, abyśmy wam nie przypomnieli, iż obowiąskiem jest naszym bronić obyczaju, języka i podań historycznych. Wszakże zobowiązania i uroczyste monarsze przyrzeczenia zaręczają wszelką w téj mierze dla serc i sumień waszych swobodę.

My tém więcéj czujemy się być spowodowani do jasnych w téj mierze oświadczeń, iż skąd inąd dają się słyszeć głosy, które mieszając godziwe usposobienia i rzecz samę z naganném nadużyciem, mienią przywiązanie do narodowości uczuciem pogańskiém.

Przystępując do oborów, nie zapominajcie w żadnym razie przepisów miłości chrześciańskiéj; zachowajcie zgodę, wyrozumiałość i wszelkie umiarkowanie. Unikajcie rozdwojenia, pomnąc na to, *że wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.* (Mat. XII. 25.)

Ażeby zaś Pan Bóg raczył was oświecić i wesprzeć łaską Swoją, postanowiliśmy przepisać modlitwy, które się po wszystkich kościołach odprawiać mają.

Zalecamy przeto niniejszém, aby wszyscy kapłani, począwszy od dnia odebrania obecnéj odezwy Naszéj aż do końca oborów, dodawali codziennie we mszy św. kolektę: „Deus, qui corda fidelium,” i ażeby przez tenże czas w niedzielę kolekta wspomniona w języku ojczystym po kazaniu z ambon nabożnie odmawianą bywała, i aby w dniu wyborów oborców odprawili rządzcy kościołów przed wyborami mszą św. śpiewaną de Spiritu Sancto, co téż w dniu wyboru posłów na sejm w tych miejscach uczynić winni, w których się wybory odbywać będą.

Powyższe postanowienie Nasze ma być ogłoszone ludowi wiernemu z ambony w pierwszą niedzielę po odebraniu, a to bezpośrednio przed modlitwą powyż przepisaną.

Poznań, dnia 6 listopada 1861.

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI I POZNAŃSKI.
(podpisano.) **L. PRZYŁUSKI.**

Tymczasowego nauczyciela dra Leona Władysława Wituskiego przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, mianowano nauczycielem etatowym przy tymże zakładzie.

Berlin, 10 listopada. W Berlinie zawiązano liczne komitety wyborcze i reakcyjne i tak zwane liberalne. Pomiędzy ostatniemi znajduje się „komitet centralny niemieckiego stronnictwa postępowego.“ Komitet ten wydał temi dniami odezwę do „niemieckich wyborców prowincyi poznańskiéj,“ w któréj powtarzając znane maksymy niemieckich pseudo-liberałów, że W. Ks. Poznańskie stawszy się przez niemiecką pilność, niemieckie kapitały i niemiecki przemysł integralną częścią Niemiec, powinno się o to starać, ażeby téż wysłało jak największą ilość posłów niemieckich na sejm pruski, a zatém pokazać Europie, że ta część dawnéj Polski dawno jest zgermanizowaną i należy do owéj wielkiéj ojczyzny niemieckiéj, która nawiasem mówiąc nigdy dotąd rzeczywiście nie istniała i zapewne nie tak łatwo powostanie. Komitet wierzy mianowicie w to, że Polakom tylko przez pobratanie się z partyą krzyżową udało się w ostatniéj legislaturze tylu posłów do izby poselskiéj przeprowadzić, która to liczba komitetowi zbyt wielką się wydaje w proporcyi do wysokości podatków opłacanych przez mieszkańców polskich i w ogóle do ich ilości. Komitet postępowy idzie zatém pod tym względem jeszcze daléj jak frakcya pseudo-liberalna Vinckego, bo ta przyznawała przynajmniéj, że ludność polska przewyższa jeszcze ludność niemiecką w W. Ks. Poznańskiém, podczas kiedy postępowcy niemieccy już twierdzą, że ich bracia zabrali całe Księstwo i tylko okruchy narodowości polskiéj w Księstwie się napotyka. Zaleca przeto komitet postępowy, ażeby Niemcy w W. Ks. Poznańskiém niezważając wcale na odcienia polityczne starali się o to, aby przeprowadzić kandydatów niemieckich. W odezwie téj powiada komitet następnie: „Chcą przywrócenia Polski. Czy podobna myśl tylko próżném marzeniem jest, czy téż w innych krajach pozostaje jéj niejaka nadzieja urzeczywistnienia, to jest kwestyą, która was wcale nie obchodzi. Was tyczy się tylko wasza prowincya; dla was tak kwestyą postawić należy, czy chcecie dopomagać usiłowaniom dążącym do oderwania prowincyi téj z kompleksu krajów państwa pruskiego, z którém od stu lat zrosła się jako nieodzownie potrzebny członek.“ Redaktor téj odezwy zdaje się niewiedzieć, że nawet obwód nadnotecki jeszcze nie 90 lat temu jak pod berło pruskie poszedł, a nawet i w tym czasie przez kilka lat przyłączony był do Ks. Warszawskiego pod rządem polskim zostającego. Cóż dopiero mówić o innych częściach Księstwa, które daleko późniéj pod panowanie pruskie się dostały? O prawach Polakom traktatem wiedeńskim i patentem okupacyjnym króla Fryderyka Wilhelma III zagwarantowanych, zdaje się niemiecki komitet postępowy nic nie wiedzieć. Czyż Niemcy wprowadzający się do kraju polskiego pod berłem pruskiém zostającego, i szukający tam własnego zysku nie powinni raczéj przyjąć język i zwyczaje pierwotnych mieszkańców, zamiast narzucania tymże swego języka i swéj ojczyzny? Czyż dla tego, że w Paryżu mieszka około stotysięcy Niemców zechcą postępowcy niemieccy pewne ulice Paryża, w których landsmany ich mieszkają przyłączyć do Niemiec? W końcu odzywają się postępowcy do starozakonnych w Poznańskiém, zaklinając ich, ażeby z Niemcami głosowali, przyobiecując im zarazem, że stronnictwo liberalne postara się o ich zupełne równouprawnienie. „Niech oni nie myślą, że rychléj cel swój osięgną, jeżeli Polakom kilka głosów przysporzą.“ A gdyby myśleli? Czyby się tak mocno mylili.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 listopada. Kur. Warszawski urzędownie dziś donosi, że jenerał gubernator Gersztenzwejg umarł onegdaj po długiéj i ciężkiéj słabości. Rodzaju téj słabości Kuryer nie wymienia, bo nie wypadało powiadać, że naczelny dowódzca gwałtów i rozbojów kościelnych z dnia 15 i 16 października, sam sobie w łeb strzeliwszy nazajutrz, czy téż od drugiego bohatera postrzelony konał w boleściach przez trzy tygodnie. Bądź co bądź jenerelicya rosyjska oglądała dziś zwłoki Gersztenzwejga, wystawione w mieszkaniu jego w pałacu Brylowskim; nikt jednak nie mógł śledzić ran w głowie, na które umarł, gdyż całe ciało nieboszczyka zakryte było czerwonym aksamitem.

O nominacyach ministeryalnych nic jeszcze dzienniki tutejsze nie donoszą, to wszelako pewna, że od kilku już dni Kruzensztern urzęduje jako minister spraw wewnętrznych (w miejsce zmarłego Gersztencwejga), Dembowski jako minister sprawiedliwości (w miejsce nieobecnego Wielopolskiego), a Hube jako minister wyznań i oświecenia (takoż w miejsce Wielopolskiego). Powszechnie utrzymują że urzędowanie Kruzenszterna jest stanowczém, Dembowskiego zaś i Hubego tymczasowém tylko, na czas nieobecności Wielopolskiego. O prawdopodobnym rezultacie podróży margrabiego do Petersburga różne są zdania; przeważa jednak w téj chwili opinia, że go usuną od rządów w Królestwie, obsypując na pocieszenie rosyjskiemi orderami i posuwając na jakie rosyjskie dygnitarstwo (jeśli je przyjmie, co wątpliwa).

— Onegdaj o godzinie 12½ po południu pomiędzy stacyami Częstochowa i Kłomnice w pociągu drogi żelaznéj warszawsko wiedeńskiéj od granicy do Warszawy idącym, wyszedł z kolei parochód i wywrócił się do bocznego rowu. Z 20 wagonów pociąg rzeczony składających i towarem naładowanych, 13 uległo zupełnemu zdruzgotaniu. Ze służby znajdującéj się w pociągu: pomocnik maszynisty Mieszkowski i palacz Jastrzębski są bardzo niebezpiecznie poranieni. Maszynista Fijałkowski i konduktor Jabłoński lekkim stłuczeniom ulegli. Reszta służby pociągowéj jako to: starszy konduktor i dwóch smarowników, żadnego szwanku nie doznali. Pociąg jako wyłącznie towarowy niemieścił wcale passażerów.

— Czas pisze: Kilka już osób z pobitych w Warszawie przez żołnierzy rosyjskich w dniu 15 i 16 z. m. umarło w skutku ran lub pobicia. Trudno nam wiedzieć lub wymieniać wszystkich, tém więcéj, że wielu kryło się z temi ranami, gdyż one mogły być im poczytane za nową zbrodnią polityczną, za dowód, że znajdowali się na ulicy, tak jak schwytanym w dniu 8 kwietnia za jedyne przestępstwo dowiedzione uważano, że znajdowali się na placu lub na ulicy. Lecz między innemi wymienić dziś możemy jednego zmarłego z pobicia: Józef Kozłowski, subjekt kupiecki 41 lat mający, zbity batem kozackim 15 października na ulicy Miodowéj po głowie i oczach tak mocno, iż zaraz na jedno oko zaniewidział, następnie w skutku pobicia dostał róży w twarzy i na głowie, z czego nastąpiła śmierć 3 listopada r. b. To jeden z tysiącznych komentarzy do sprawozdania rosyjskiego o wypadkach 15 i 16 października i jedno z mnogich objaśnień postępowania wojsk rosyjskich.

Natomiast znany ze swoich wielkodusznych sentymentów korespondent warszawski do berlińskiéj Gaz. Krzyżowéj, powtórzywszy główne ustępy urzędowego owego raportu o wypadkach z d. 15 i 16 z. m., kończy taką uwagą: „Trudno zaiste pojąć, jak można było więcéj okazać ludzkości naprzeciw téj demonstracyi.” Jakżeż mu nie życzyć, żeby się z nim ludzie z tąż samą obchodzili ludzkością, jaką on tak bardzo u Moskali wychwala.

— Jenerał gubernator kijowski, wołyński i podolski, książę Wasilczykow, chociaż nie ogłosił stanu wojennego na Ukrainie, Wołyniu i Podolu, jednak nakazał, ażeby w miastach w ciągu czterech tygodni oddali wszelką broń mieszkańcy katolickiego wyznania, zaś greckiego czyli prawosławnego mogą broń zachować. Taki rozdział ludności przy oddaniu broni na wyznania, jest niesłychanym, chociaż nie dziwi nas znających dobrze, w jaki to sposób ustawy i władze rosyjskie rozwijają równouprawnienie wyznań w prowincyach polskich, gdyż przejście z katolickiéj religii na grecką jest wynagradzane, a z greckiéj na katolicką karane dożywotniém wygnaniem na Syberyą. Jenerał gubernator kijowski wyjątkowo tylko dozwala zachować po jednéj sztuce broni strzeleckiéj tym właścicielom ziemskim katolickiego wyznania, którzy stawią poręczycieli i marszałkom szlachty.

— Z Kijowa piszą do Dz. Pols. w końcu października: „Za zjazd horodelski już kilkunastu przywieziono do więzień kijowskiéj twierdzy, a kilku obywateli wołyńskiéj gubernii w głąb Rosyi odesłano. W Żytomierzu kompletny stan oblężenia, w każdym domu od 10—20 żołnierzy kwateruje na koszcie właściciela; na rogatkach szperają po wozach i kieszeniach, nikogo bez licznych policyjnych poświadczeń nie wpuszczając ani wypuszczając z miasta. Łatwo ocenić ile na tém cierpi kieszeń mieszkańców. Powodem do tego wojennego rygoru było postawienie krzyża na pamięć poległych w Warszawie. Krzyż ten jako instrumentum criminis był zdjęty, na policyjném gnojowisku złożony i dotąd się więzi w miejskiéj ogniowéj straży. Słusznie téż Żydzi robią ironiczną uwagę, że synowie Izraela za jeden tylko dzień Chrystusowego męczeństwa zostali potępieni; tu zaś od tak dawna nieprzestają bezkarnie męczyć Chrystusa i pokornych, prawych jego wyznawców.“

— Pan Michał Sołtan, w majętności swojéj na Podolu,

zamknął wszystkie karczmy, zapobiegając tym sposobem opilstwu miejscowych włościan.

— Niedawno żołnierze w Ratowie, w Płockiém, napadli kościół i znieważyli; kościół został zapieczętowanym. W Kole i w Piotrkowie dzieją się wielkie także gwałty. W Lublinie p. Sebastianow obległ kościół św. Ducha. Publiczność była kilka godzin zamkniętą, ale rozsądny jen. Chruszczew wojsko usunął i gwałtów większych nie było.

— Z **Piotrkowa** piszą do Czasu: Dnia 15 października rb. odbyło się z całą okazałością w Piotrkowie w kościele Farnym nabożeństwo żałobne za duszę nieśmiertelnego naszego wodza śp. Tadeusza Kościuszkę, którego wizerunki litografowane rozdano licznie zgromadzonéj w kościele publiczności, na pamiątkę i dla uprzytomnienia rysów tego wielkiego męża. Jenerał Wagner rozprawiając w obecności naszéj o tém nabożeństwie, rzekł: „Dziwię się bardzo, że Polacy tak uwielbiają Kościuszkę; chociaż on jako człowiek rozumny i przewidujący nie mięszał się wcale do powstania w 18 0 roku.“ Zdziwieni tak głęboką znajomością historyi, osłupieliśmy wszyscy; a jenerał spostrzegłszy to, dodał: „Ja znam przecie nazwiska wszystkich polskich jenerałów i dowódzców, którzy się bili z nami, a Kościuszki wcale nie było.“ Na co jeden z obecnych ochłonąwszy, rzekł z całą powagą: „Chociażby i chciał tam być panie jenerale! to niemógł, bo wtedy od kilkunastu lat już nie żył.“ Za rzetelność téj rozmowy co do słowa, sumieniem ręczę.

Warszawa, 8 listopada. Dzisiejszy Dziennik Powszechny ogłasza wreszcie nominacyą Lüdersa w słowach następujących:

„Przez najwyższy rozkaz cesarski z dnia 21 (9) października, jenerał kawaleryi, jenerał adjutant hrabia Lambert I, pełniący obowiązki namiestnika JCKMci w Królestwie Polskiém i dowodzący pierwszą armię, otrzymał urlop za granicę, do czasu wyleczenia z choroby; jenerał piechoty, jenerał adjutant Lüders, przeznaczony został do pełnienia, podczas nieobecności jenerała adjutanta hr. Lamberta I, obowiązków namiestnika JCKMci w Królestwie Polskiém, i do czasowego dowództwa pierwszą armią z pozostawieniem w godności jenerał adjutanta.“

Tenże dziennik donosi, że złożony przez komisyą rządową przychodów i skarbu budżet dochodów i wydatków Królestwa na rok 1862, z upoważnienia rady administracyjnéj wniesionym został do rady stanu Królestwa.

— Zdaje się, że dyrektor kancelaryi ministerstwa oświecenia, Maks. Vidal, nie wyjechał z Wielopolskim do Petersburga, albowiem donosi w dzisiejszym Kuryerze o dniach i godzinach, w których nowy minister oświecenia, radzca tajny Hube, udziela posłuchania.

— Do Schl. Ztg. piszą stąd, że władza kościelna naznaczyła nową komisyą do wyprowadzenia śledztwa w przedmiocie profanacyi kościołów w nocy z d. 15 na 16 z. m., ale że i ta nie daléj rzecz doprowadzi od poprzedniéj, gdyż kanonika Siekluckiego, który był parę osób przesłuchał w téj mierze pod przysięgą, Moskale za to przedwczoraj uwięzili. Kościoły wciąż są pozamykane, z wyjątkiem ewangelickich, które jednak mało kto odwiedza. Katolicka ludność warszawska udaje się w niedziele i święta tłumnie na Pragę, by w tamtejszym kościółku mszy św. słuchać.

Większa część więźniów cytadelli, mianowicie członkowie dawnéj miejskiéj delegacyi, jeszcze wcale nie byli przesłuchiwani. Wsadzono ich po prostu do więzienia i siedzą.

ROSYA.

β Odbieramy listy z Petersburga obszernie opisujące nam wszystkie szczegóły dotyczące rozruchów uniwersyteckich. Nie podajemy ich w całości, albowiem zebraliśmy już z innych źródeł ważniejsze wiadomości. Niektóre więc niezuane jeszcze uzupełnienia, wyjmujemy z opisu naszego korespondenta (list pisany 1. listopada).

Między gromadnie aresztowanymi studentami, zabrano także urzędnika do szczególnych poruczeń z ministerium spraw wewnętrznych, hr. Tyszkiewicza. Policya dowiedziawszy się, iż w liczbie aresztowanych znajduje się jakiś ważny gospodzin, prosiła go, by się wrócił, mówiąc że jego przypadkowo tylko zaaresztowano. Lecz hr. Tyszkiewicz zwymyślawszy ich, powiedział, że tak jak on, tak i wszyscy przypadkowo zaaresztowani, i napisawszy tylko kartkę do żony swéj, którą jéj kazał przesłać, udał się wraz z drugimi do fortecy. Na kartce téj napisał: „przechodzącego przez ulicę zaaresztowano mnie, proszę o tém donieść Wałujewowi“ (ministrowi spr. wewn.). Nazajutrz dopiero uwolniony został na żądanie ministra.

Dnia 28go i 29go października wywieziono 320 aresztowanych z Petersburga do Kronsztadu. Kapitanom statków, na których ich wieźli, najsurowiéj było rozkazane, by oficerowie konwojujący ich nie rozmawiali z więźniami; na każdym bowiem okręcie był oddział wojska z nabitą bronią i dobytemi pałaszami. Wszystkim studentom, którzy się nie immatrykulowali w uniwersytecie (a jest ich przeszło 1000, nie licząc tych, co naumyślnie wzięli karty immatrykulacyjne by je potém publicznie podrzeć), rozkazano w ciągu 48 godzin wyjechać z Petersburga, wyjąwszy jeżeli złożą zaręczenie ojca, matki, brata, zamężnéj siostry, stryja, ciotki lub urzędnika policyjnego. Ręczący powinien przyjąć na siebie odpowiedzialność, w razie gdyby student chodził do uniwersytetu, brał udział w jakich zebraniach lub nieporządkach i t. p.

Dnia 28. października senat odbył posiedzenie celem wysłuchania ukazu o oddaniu sprawy Michajłowa (literata) oskarżonego o zbrodnią stanu za drukowanie odezwy „do młodego pokolenia“ pod sąd tamtejszemu departamentowi spraw kryminalnych. Dzisiaj (1go listop.) sąd się rozpoczął. Z pomiędzy aresztowanych studentów, najbardziéj skompromitowany niejaki Michaelis; powiadają, jakoby on był jednym z głównych przywodzców całego ruchu studenckiego. Oskarżony o przestępstwo polityczne. Szpiegostwo rozmnożyło się w Petersburgu niesłychanie. Na szpiegów werbują kogo tylko można. Tak n. p. pewnego rodzaju damom płacą hurtem po 50 rbs. miesięcznéj pensyi i prócz tego 600 rbs. za złowienie człowieka podejrzanego. Niejakiéj pani Bejs, dyrygującéj jednym z ogromnych domów zepsucia w Petersburgu zaproponowano 6000 rbs. za uorganizowanie szpiegostwa na wielką skalę, a to tém bardziéj, że u niéj bywają ludzie znakomitsi, t. j. dobrze płacący. Lecz ta odmówiła, mówiąc iż nie może narażać swéj reputacyi.

Jakie płody przynosi demoralizacya całego narodu, najlepiéj następny fakt pokazuje.

Aresztowany oficer Kostomarow, (dość znany poeta, imiennik tylko profesora) miał brata. Brat ten wieczny hulaka, pijak i rozpustnik, tracił wszystkie pieniądze, jakie miał i jakie od brata mu się wydobyć udało. Ten ostatni zaś, bardzo porządny i pracowity człowiek, był jednym z tych niewielu, co pojmowali cały upadek dzisiejszego wewnętrznego stanu Rosyi i szerzyli między kolegami myśli postępu i oświaty. W mieszkaniu swojém miał on mnóstwo zakazanych broszur, pism, proklamacyi i t. d. Z obawy, by i u niego rewizyi nie zrobiono, kupił sobie ogromny portret Mikołaja, który zawiesił na ścianie, a pod którym chował owe wszystkie zakazane rzeczy. Brat hulaka wiedział o tém. Gdy pewnego dnia pokłócił się z bratem o to, że mu tenże nie był w stanie dać pieniędzy, zagroził mu, że go zadenuncyuje o posiadanie papierów i broszur zakazanych. Poczciwy brat, nie przypuszczając podobnéj nikczemności, był zupełnie spokojny i nie usunął owych pism z swego mieszkania. Tymczasem nazajutrz zjawiają się żandarmi, policya etc. i jakoby domowi idą wprost do portretu Mikołaja, zdejmują go, zabierają papiery, a Kostomarowa pakują do fortecy. Nikczemnik zaś tamten otrzymał za to 600 rbs. nagrody! Między zabranemi papierami znajdował się także list Michajłowa, i to było powodem, że i u niego zrobiono rewizyą, a znalazłszy kompromitujące rzeczy, także do fortecy wsadzono.

Do wiadomości tych, dodać możemy jeszcze charakterystyczny szczegół o tych wypadkach, który nam wiarogodni naoczni świadkowie opowiadali.

Prosty lud, drobni kupcy, kramarze, robotnicy i cała ta gawiedź uliczna, którą w Petersburgu nazywają: czornyi narod, z najwyższą niechęcią i oburzeniem patrzyła i dowiadywała się o demonstracyach studenckich; najciekawszém zaś obok tego to, że jest najsilniéj przekonana, że to wszystko Polaki buntowszczyki robią. Między nimi Polak i student, to dzisiaj synonim. Przyczynia się do tego policya, szpiegi, stróże kamieniczni (w Petersburgu są oni urzędowymi dozórcami, donoszącymi policyi o tém, co się w domu dzieje), którzy roznoszą między ludem najfałszywsze wieści, tłómacząc mu, że to wszystko rewolucya przeciw carowi za to iż zniósł poddaństwo, itd. System rządu wszędzie ten sam i środki te same; w Warszawie czy w Petersburgu, w Wilnie czy w Moskwie. Tożsamości i podobieństwa tego dowodu co chwila spotykamy. Tak np. dzisiaj dopiero czytamy w Siewiernéj Pczele powtórzone obszerne sprawozdanie urzędowe, o rozruchach uniwersyteckich w Petersburgu. Porównywając je z powszechnie już znanemi wiadomościami w całéj prasie europejskiéj ogłoszonemi, z najszczegółowszym opisem który właśnie odebraliśmy od wiarygodnych osób, widzimy co dziesięć słów kłamstwo na kłamstwie, fałsz na fałszu z najzimniejszą krwią przez organ rządowy za prawdę podawany.

W najświeższym numerze Buduszcznosti (21) następny szczegół czytamy, dotyczący świeżéj podróży cesarza po południowéj Rosyi. „W Odessie, na rogu ulicy Kaniatnoj i Torgowoj, jest sklep winny mający na szyldzie napis: pod dzwonem (Kołokoł). Przed przyjazdem cesarza, mądry urząd miasta Odessy, rozkazał zdjąć ten szyld, aby nie przypominał cesarzowi londyńskiego dziennika!!.. Niedługo się pewno doczekamy iż w Rosyi albo zabronią całkiem mieć dzwony w cerkwiach, albo każą je nazywać Adlerbergiem!“ (Wiadomo że osławiony Adlerberg używa szczególnych łask i względów cesarza, tak że bez niego nigdzie się nie wybiera.

— Wiadomości nadesłane nam z Petersburga, dnia 2 listopada, donoszą iż uniwersytet zupełnie zamknięty. Studentów, którzy dobrowolnie nie wyjadą, mają rozsłać żandarmami. Około 600 aresztowanych wywieziono do Kronsztadu i Szlisselburga. Wszystkich, których aresztowano w domu, sądzić będzie komisya cywilna. Sędziowie podobno bardzo prawi ludzie. Pomimo gniewu i domagań się Ignatjewa nie chcą w niczém odstąpić od formy prawa. Przygotowany raport jest taki, że na zasadzie jego, powinni wszystkich wypuścić. Tych zaś wszystkich, których wzięto na ulicy, tj. ogromną większość (przeszło 500), za pomocą wojska i żandarmeryi, będzie sądził sąd wojenny. W mieście zbierają się składki na biednych studentów, którzy nie mają się z czego utrzymywać, lub którym poodbierano stypendya. „Towarzystwo wspierania niezamożnych literatów“, utworzone w 1860 r. i posiadające już znaczny bardzo kapitał, postanowiło na ostatniém posiedzeniu swém pospieszyć z pomocą i „biednéj młodzieży która nie może dokończyć nauk.“ Wyrazu „student“ wymówić nie śmiało, bo znaczy on dziś tyle co przestępca.

Z Moskwy przywieziono 200 młodzieży do fortecy. Car wracając z swéj podróży nie chciał nawet wstąpić do dawnéj stolicy, lecz przejechał ją tylko, z obawy by mu nie podano adresu szlachty o którym chodziły pogłoski. Powiadają niektórzy, że w sprawie uniwersyteckiéj rząd chciałby zrobić ustępstwa i wycofać swoje przepisy, lecz nie może znaleść drogi, któraby usunęła pozory ustępstwa.

AUSTRYA.

Kraków, 5 listopada. Toczą się tu na policyi ciągłe śledztwa z powodu różnych nabożeństw żałobnych. Przy sposobności takiéj indagacyi pewien inkwizytor powiedział starozakonnemu, którego pociągnięto do odpowiedzialności za zamknięcie sklepu podczas nabożeństwa za Kościuszkę, takie arcytrafne pytanie: „A któż to panu pozwolił mieszkać w mieście: czy Kościuszko, czy Najś. Pan?“

— O nabożeństwie odbytém z Zakopanem (w Tatrach tuż u granicy węgierskiéj) dnia 15 października, jako w rocznicę śmierci T. Kościuszki, taką zdaje sprawę Nasz Pol: Nabożeństwo to odbyło się za powodem i ubiegania górali podtatrzańskich. Lud ten nasz góralski już to przez wrodzony mu przymiot dociekania prawdy do samego gruntu, a do tego w świecie bywały, rad przysłuchuje się opowieściom, które obznajamiają go z dziejami krajowemi, zna zatém po większéj części takowe i ma gorące uczucie dla ludzi krajowi zasłużonych. Przed nadejściem dnia rocznicy śmierci Kościuszki, uprosili górale swego pana, by im na dniu 15 października odprawił takowe nabożeństwo. Do żądania tegoż ludu przychylił się ich pleban, a podczas niedzielnego nabożeństwa, skreśliwszy pokrótce czém się Kościuszko krajowi zasłużył i jak lud miłował, zapowiedział z kazalnicy nabożeństwo na d. 15 paźdz. za duszę jego. Dla uświetnienia dnia tego sprosili górale obu licznych księży, hutników, cały urząd hutniczy i leśny, jak też swoję dziedziczkę z całym jéj domem, którzy z nie większą chęcią do ich próśb się nakłonili. Nawet najwięcej twarde serce rozrzewnić się musiało na widok napełnionej świątyni; starzy i młodzi, kobiety i dzieci, co jeno w kościele pomieścić się mogło, reszta za kościołem w natłoczonéj masie świątecznie ubrani z książkami w ręku, klęcząc w pokorze zanosili swe modły do Boga za spokój duszy bohatera z pod Racławic. Czcią wielką przejąć musiał patrzącego na ten lud górski, który dla zasługi krajowej zachowuje w swém sercu miłość, a czém może, okazać pragnie, że ta ziemia jest ziemią jego, i mili mu są wszyscy, co dla téj ziemi pracując, lub dla niéj krew przelewając, do uzupełnienia wieńca sławy swą prawością i bohaterskością się przyczynili. Dzień ten był istną uroczystością i święcono go zaprzestaniem wszelkiéj pracy tak w hutnictwie, górnictwie, jako téż i około roli. Po ukończonem nabożeństwie, padłszy ten lud powtórnie na kolana, pieśnią narodową Boże coś Polskę poniósł w śpiewie dźwięcznym a donośnym do Boga prośbę o pomyślność dla kraju; widać było w rozrzewnieniu i uniesieniu kobiet i mężczyzn otwarte oko, bo serce górali czuło to, że już w Bożych ręku jest moc karania, jest także i zlitowanie. Po odśpiewaniu modlitwy rozszedł się lud góralski w porządnym spokoju, unosząc do swych domów to przekonanie, że ich pieśń spoczęła na łonie Boga, opiekującego się swym ludem.

— W okolicach Czchowa nad Dunajcem, inżynierowie towarzystwa kolei żelaznéj Nadcisańskiéj węgierskiéj (Theissbahn) wytknęli już linią, którą taż koléj do punktu swego połączenia z koleją galicyjską będzie prowadzoną. Linia w mowie będąca wytoczoną została po pod miastem Czchów na lewym brzegu rzeki Dunajca w przestrzeni od wioski Będziszyny, aż do wsi Jurkowa, na długość jednej ćwierci mili. Dalszy kierunek linii dotychczas nie jest wiadomym.

— W liczbie osób wybranych na walném posiedzeniu tutejszego Towarzystwa Naukowego w d. 2 bm. mieści się także doktor Jan Metzig, lekarz z Leszna w W. Ks. Poznańskiém.

Lwów, 5 listopada. Wczoraj po południu wjechał uroczyście pierwszy regularny pociąg kolei żelaznéj do naszego dworca, przepełnionego niezliczonemi tłumami publiczności, chcącéj towarzyszyć poświęceniu téj kolei. Tym razem przysłano nam już lokomotywę o polskiém nazwisku. Parowóz, który otworzył regularne połączenie Lwowa z całą siecią kolei zachodnich, nazywa się „Jarosław.“ Ozdobiony wieńcami i mnogiemi chorągiewkami, między któremi przeważały chorągwie o kolorach polskich, zajechał parowóz, prowadząc za sobą kilka wagonów i wozów towarowych po godzinie wpół do trzeciéj przed główny budynek także w wieńce i chorągwie ozdobionego dworca.

— Deputacya miasta Stanisławowa, złożona z trzech rajców miejskich w polskich strojach i z przełożonego gminy izraelskiéj, złożyła przed paru dniami Smolce dyplom honorowego obywatelstwa, wraz z adresem następującym:

„Czcigodny mężu! Odgłos Twoich walk parlamentarnych w radzie państwa w imię odwiecznéj sprawiedliwości i nieprzedawnionych praw narodowości naszéj, doleciał do naszego miasta. *Tę spuściznę po ojcach naszych*, na którą w mowie Twojéj wzniosłéj a zarazem serdecznéj wskazywałeś, przekazemy również naszym synom jako świętą relikwią! Twoje męskie i otwarte wystąpienie w obronie praw naszych braci-sąsiadów po tamtéj stronie Karpat, zjednało Ci szczere uznanie tych wszystkich, którzy na gruncie legalnym budują gmach przyszłości swojego narodu! To, za coś cierpiał, wypowiedziałeś jako mąż poważnym głosem i z tym spokojem, jaki cechuje głębokie przeświadczenie. Twoje imię stało się sztandarem naszego kraju, pod którym gromadzi się to wszystko, co narodowe, co polskie! I my, reprezentanci miasta Stanisławowa stając pod tym sztandarem, czujemy nieprzepartą potrzebę okazania Ci, czcigodny mężu, naszéj głębokiéj czci, jaką jesteśmy dla Ciebie przejęci. W dowód więc naszego uwielbienia i niewygasłéj czci, ofiarujemy Ci, szanowny mężu, dyplom honorowego obywatelstwa miasta Stanisławowa, w tém przekonaniu, że tym hołdem publicznym przydajemy naszemu miastu więcéj zaszczytu i zacności, niż Twojéj sławie blasku i rozgłosu. Przyjm więc czcigodny mężu tę skromną oznakę naszego hołdu z tém zapewnieniem, że gród Stanisława Rewery Potockiego nie miał radośniejszéj chwili nad tę, w któréj Cię może zaliczyć w poczet swoich obywateli.“

Lwów, 5 listopada. Obchód dnia zadusznego na cmentarzu Łyczakowskim, znany jest czytelnikowi. Otóż nazajutrz po tym obchodzie zamieścił tutejszy Dziennik Polski artykuł wstępny pod napisem: „Przestroga“, z którego kilka powtarzamy ustępów:

„Choćby najgorętsze uczucie, (powiada Dz. Pol.) nie przyda się na nic, podobnież jak nikt nie pokona osobistego wroga tém, że mu będzie nieustannie pokazywał pięść ściśniętą. Ani należy doradzać rekonwalescentowi, który dopiero zaczyna nabierać sił i podnosić się z łóżka: aby szedł na bal tańczyć ze zdrowymi galopadę i krakowiaki. A przecież znaleźli się u nas lekarze polityczni, u których rok 1848 nie zostawił choćby najmniejszéj refleksyi, którzy, mówiąc po prostu, niczego się nie nauczyli, a wszystko zapomnieli; znaleźli się, powtarzamy, lekarze, którzy dla dogodzenia swojéj próżności uwzięli się robić z rekonwalescentem zgubne eksperymenta.

„Co? gdzie? kiedy i jak? toć kwestye dla nich wcale obłyczne. Dość, że w Paryżu panuje potężny imperator; dość że Włosi dążą do zjednoczenia, a w Warszawie zamknięto kościoły; dość tych premisów dla ich rozumu stanu, aby co prędzéj układać szereg manifestacyi, które w gruncie rzeczy niczém inném nie są, jeno niepotrzebném drażnieniem, jak owo wywieszenie orła przy wczorajszym chwalebnym obrzędzie religijnym postawienia krzyża za poległych.“

Dz. Polski wytyka daléj, jak dalece wątpliwą jest rzeczą, czy porywczo obmyślana demonstracya, która w skutek zbiegu różnych okoliczności przybiera rozmiary karykatury, podnosi uczucie narodowe; powiada, że w najlepszym nawet razie potrzeba systematycznego tych demonstracyi rozwoju, a więc i przygotowania się na wszystkie eventualności ze strony przeciwnéj; podnosi różnicę stosunku kwestyi polskiéj do Rosyi a do Austryi; zwróciwszy wreszcie uwagę na słabe siły Galicyi, które niezbędnie wzkrzepienia potrzebują, nie zaś wywoływania bezpotrzebnych prześladowań żywiołu narodowego w chwili społecznego rozstroju, tak kończy:

„Niech młodzież nasza obok okazywanego współczucia dla prześladowanych braci w Kongresówce i Zabranych krajach pamięta o tém, że rozwój naszéj narodowości zawisł od zrównania innym narodom na polu nauk i umiejętności; niech przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik polski pamięta o tém, że zachowanie narodowości zawisło także od tego, i własną pracą i krzątaniem się należy zamknąć drogę uciskaniu obcych i nieprzyjaznych nam żywiołów; niech rolnik polski, czy to na małym zagonie, czy to na wielkich włościach, zbliża się do siebie i poznaja swój wzajemny interes we wzajemnéj zgodzie: niech kapłan nasz czy to łacińskiego czy greckiego obrządku głosi i wpaja w umysły zasady prawdziwéj moralności: a będziem dostatecznie przygotowani w danym razie zażądać z pomyślnym skutkiem przywrócenia naszych praw narodowych, gdyby ich nam bez względu na słuszność i sprawiedliwość przywrócić nie chciano. Przedwczesnemi demonstracyami niczego nie dopnie-my, jeno podamy reakcyi broń do ręki; ani też należy zapominać, dobierając środki gwoli zachowania i rozwoju narodowości naszéj, że jest daleko roztropniéj mieć do czynienia z jednym niż z dziesięcioma naraz wrogami.“

Wiedeń, 9 listopada. Urzędowa Wiener Ztg. z dnia 7 bm. ogłosiła pismo odrzęczne cesarskie do węgierskiego kanclerza nadwornego, w którém po zwykłych zapewnieniach o zachowaniu dyplomu z 20 października wynurzona nadzieja zwołania sejmu węgierskiego. Po tym wstępie ogólników przychodzi treść, nominacya marszałka Palffy na namiestnika Węgier, w którego ręku mają być złożone zarząd administracyjny, sprawiedliwość i wydział skarbowy. Urzędy dziedziczne zastępują administratorowie, żupanów wybieranych komisarze królewscy, wszyscy wprost podani namiestnikowi. Działanie korporacyjne rady namiestniczéj i municypiów zawieszone, komitety miejskie i komitatowe rozwiązane, a wszystkie organa władzy wykonawczéj oddane pod opiekę osobnych sądów wojennych, które wedle wojennych praw wyrokują o przestępstwach politycznych lub takich które za polityczne uważać się spodoba.

Hr. Palffy zarządza tylko wydziałem cywilnym; ma lat czterdzieści kilka i dusz całą oddaną dynastyi. Jak dotąd tak i nadal sprawami wojskowemi kierować będzie marszałek Coronini, który nowe odebrał instrukcye.

Dnia 8 bm. ukazało się pismo odręczne cesarza do hr. Degenfelda wraz z wyłuszczeniem obszernem wszystkich przypadków do których prawo wojenne ma być zastósowane. Jest więc teraz faktycznie na Węgrzech stan oblężenia.

Cesarzowa z wyspy Korfu wróciła do Wenecyi, gdzie zimę przepędzi.

— Hr. Nadazdy mianowany nadworoym kanclerzem siedmiogrodzkim.

— Książę Leon Sapieha miał 29 października posłuchanie u cesarza. (Zapewne w interesie galicyjskiéj kolei żelaznéj, na któréj czele ks. Sapieha stoi.)

FRANCYA.

Paryż, 6 listopada. Przemówił nareszcie Monitor o wyprawie meksykańskiéj i potwierdził wiadomość już wczoraj rozpowszechnioną, że dotycząca ugoda między Francyą, Anglią i Hiszpanią podpisaną została. Z innych dzienników paryskich dowiadujemy się o bliższych szczegółach téj ugody, z których wynika że nie obmyślono naprzód jakie rękojmie spokojności i porządku na przyszłość ma Meksyk dać związkowym mocarstwom Wojska związkowe mają zająć Vera Cruz i inne miasta nadbrzeżne, w których znajdują się komory celne; jeśli po niejakim czasie rząd meksykański nie zapłaci owych sum, których się po nim domagają rządy europejskie, natenczas wojska związkowe ruszą prosto na Meksyk, stolicę kraju, a gdyby w skutek tego miały nastąpić jakieś zawikłania lub trudności, natenczas mocarstwa porozumieją się między sobą względem tego co czynić wypada. Gdyby zaś rząd meksykański zaspokoił żądania Europejczyków, natenczas wnioski jego podane zostaną przez wodzów wojskowych odpowiednie gabinetom, a wojska związkowe pozostałyby na niektórych stanowiskach, aż do zupełnego uiszczenia się rządu meksykańskiego z obowiązków swoich. Mocarstwa zaręczają sobie nawzajem, że nie zajmą żadnego stanowiska w Meksyku na zawsze i nie będą się starały o żadne jednemu z nich tylko służące korzyści. Meksykowi zostawiony zupełnie do woli wybór formy rządu i jeśliby obrał formę monarchiczną, natenczas z mocarstw żadne nie wystąpi na korzyść jakiegokolwiek bądź pretendenta. Hiszpania chciała koniecznie z początku przymusić Meksyk do przyjęcia monarchicznéj formy rządu, ale nareszcie od téj szczególnéj pretensyi odstąpić musiała, tak jak Anglia przestała wreszcie nalegać, aby mocarstwa zobowiązały się do odrzucenia tronu meksykańskiego, gdyby któremu z nich Meksykańczycy go ofiarowali. Układ troisty ma być natychmiast przedłożony rządowi Stanów Zjednoczonych amerykańskich, któremu się zostawi do woli przystąpienie do związku i w razie przyjęcia wniosku, oznaczenie ilości wojska, którąby chciał dostawić.

— Co się tyczy sprawy doliny Dappes znajdujemy w dzisiejszych dziennikach dwa ważne dokumenta. Jest to najpierw okólnik rządu związkowego szwajcarskiego do rządów kantonalnych donoszący o zgwałceniu tego territoryum neutralnego i o zajęciu wioski Cressonnière w dolinie Dappes przez oddziały piechoty i żandarmeryi francuskiéj, niemniéj o środkach dyplomatycznych których rząd już użył w skutek tego wypadku. Drugim, ważniejszym, jest urzędowa uwaga w Monitorze francuskim, która oświadcza, że rządowi nigdy przez myśl nie przeszło rozstrzygnąć gwałtem i za pomocą zaboru wojskowego sprawę terrytoryalną, która jest sprzeczną od roku 1815 między Szwajcaryą i Francyą. Istniał dotychczas pewien stan neutralności owéj cząstki kraju, którąto neutralność pogwałcił niedawno temu rząd kantonu Waadtskiego przedsiębiorąc aresztowanie. Rząd cesarski zaprotestował przeciw pogwałceniu dotychczasowego stanu, dodając, że gdyby władze wadtlandzkie dopuściły się znów podobnego nadużycia, napotkałyby niezawodnie na opór. Ponieważ trybunał miasta Noyon wydał wyrok skazujący jednego z Francuzów mieszkających w dolinie Dappes, chciano poprostu zapobiedz jego przytrzymaniu. Sprawa nie jest przeto wcale tak ważną, jak ją okrzyczano. Rząd cesarski nie wątpi, że szczere porozumienie się z rządem związkowym sprowadzi rzecz całą do istotnych jéj rozmiarów i przygotuje może zawarcie ugody, która położy koniec sporom wynikającym koniecznie z niewyraźnie oznaczonego rzeczy stanu. Takie jeet w głośnéj treści oświadczenie Monitora; sprzeciwiać się temu zdaje doniesienie jednego z dzienników paryskich, który twierdzi, że rząd francuski wysłał już inżynierów wojskowych do doliny Dappes aby wykreślili nową drogę komunikacyjną przez ową dolinę, co naturalnie byłoby dowodem, iż Francuzi ustąpić już z tamtąd nie myślą.

— Korespondent tutejszy do Czasu wspomniawszy o dyplomatycznéj oziębłości Constitutionnela dla sprawy polskiéj, powiada: Inne najpoważniejsze pisma trwają w przychylności dla naszéj sprawy. Trwa w niéj Patrie mimo zmiany dyrekcyi. Trwają Debaty, jak tego dowodem wybornie pomyślany wczorajszy artykuł p. Mazade. Revue Contemporaine nie ustaje w gorliwości. W dzisiejszym poszycie artykuł p. Colonne pod tytułem „Stan oblężenia w Polsce“ równie gorąco jak śmiało wyraża się o nim, skutki jego przedstawia, głosem zgrozy odzywa się, sąd właściwy wydaje i o uciśnionych i o ciemiężcach. W tymże poszycie znajduje się także obszerny z historycznym wykładem artykuł p. Dottain o Litwie i Rusi w stosunkach do Polski. Jest on niejako dalszym ciągiem odpowiedzi księciu Dołgorukiemu. Nakoniec mieści ten poszyt zakończenie części Pamiętników Bignona, które następujący ustęp zamyka: „Na wyspie św. Heleny nie raz Napoleon wyrażał życzenie i nadzieję, że prędzéj czy późniéj szczęśliwsze okoliczności dozwolą Francyi uiścić się z długu względem jéj nieszczęśliwéj siostry na północy. Spełnienie tego życzenia zbyt się ociąga. Z świadków chwilowego odrodzenia się Polski przy początku tego stulecia, żaden może nie dożyje dnia, w którymby powitał tę nową jutrzenkę. Nadzieję jéj jednak uniosą z sobą do grobu. Niel to narodobójstwo, najohydniejsze ze wszystkich, jakie splamiły historyą cywilizowanych ludów, nie będzie ostatecznym wyrokiem śmierci.“

— Skoro tylko Anglicy dowiedzieli się o wzrastającym wpływie Francuzów na dworze nowego króla Howasów, Rakota, (na wyspie Madagaskar), natychmiast poysłają do tego królika wielkie poselstwo z wojskowych po większéj części złożone, pod pozorem powinszowania mu objęcia rządów, w rzeczy zaś saméj w celu zastraszenia go i oderwania od Francuzów.

Paryż, 9 listopada. Monitor dzisiejszy powiada, że nominacya Goyona naczelnym dowódzcą korpusu okupacyjnego w Rzymie nie zmienia w niczém charakteru głównie pokojowego i przyjacielskiego naszéj okupacyi Rzymu. Tenże dziennik powiada, że oddział wojska francuskiego nie wkroczył w dolinę Dappes, lecz ograniczył się jedynie na obsadzeniu granicy, ażeby czuwać mógł nad ruchami żandarmów szwajcarskich.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jaskólski w Poznaniu.

Za duszę śp. ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, arcybiskupa warszawskiego, odprawi duchowieństwo dekanatu grodziskiego nabożeństwo żałobne w Wielichowie 14 listopada r. b. [3423]

Za duszę sp. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, odprawi się żałobne nabożeństwo w Srodzie dnia 14 listopada r. b. o godzinie 10. [3362]

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, metropolity arcybiskupa warszawskiego, odbędzie się w kościele metropolitalnym poznańskim w środę, dnia 13 b. m. [3389]

Przy dalszém ciągnieniu 4éj klasy 124 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły 2 główne wygrane po 5000 tal. na nra 5894 i 84,699. 2 wygrane po 5000 tal. na nra 23,806 i 77,716. 3 wygrane po 2000 tal. na nra 30,491 i 62,777.

44 wygranych po 1000 tal. na nra 952 2068 7045 19,996 20,383 21,090 21,486 22,595 24,395 29,596 33,245 34,028 35,677 36,821 46,828 51,952 53,127 56,931 61,413 65,048 65,805 70,199 73,599 76,419 76,441 77,352 78,600 81,467 83,300 83,769 84,660 89,350 90,011 90,984 91,240 91,961 93,144 i 93,148.

49 wygranych po 500 tal. na nra 7162 11,944 15,494 18,192 20,848 26,751 27,128 28,666 30,258 30,982 31,173 33,903 39,584 41,193 45,127 46,378 50,818 53,334 54,748 62,773 65,540 68,556 75,234 76,822 76,941 79,911 80,608 81,893 83,788 83,931 84,239 87,326 91,541 92,194 93,589 i 94,018.

49 wygranych po 200 tal. na nr. 240 7869 9540 14,573 15,865 16,300 16,753 17,102 23,790 28,559 29,525 31,001 33,032 33,134 33,715 34,597 35,681 36,425 38,098 39,342 39,781 41,131 41,166 41,819 41,456 52,399 56,307 57,364 57,706 58,594 61,288 62,524 64,333 64,406 66,094 66,102 68,165 70,418 74,463 74,731 77,542 79,938 82,288 82,397 84,383 87,266 88,875 89,364 i 91,922.

Berlin, dnia 9 listopada 1861.

Król. Jeneralna Dyrekcya Loteryi.

Obwieszczenie. [3422]

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych okazała się w dniach 28, 29 i 30 m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy god Nr.

1063 2005 2086 2578 2598 2742 2911 2916 3001 3057 3079 3080 3113 3185 3230 3327 3389 3393 3710 3738 3909 3996 3997 4351 4409 4445 4453 4494 4622 4666 4720 4979 5012 5065 5079 5110 5226 5759 5776 5895 5910 5940 6122 6169 6209 6256 6342 6343 6357 6373 6375 6342 6441 6475 6549 6571 6632 6679 6696 6717 6803 6865 6982 6986 6989 7034 7054 7084 7092.

wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 20 Grudnia r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kasy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 5 Listopada 1861.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu Kościańskiego odbędzie się dnia **25 listopada r. b. o 11 godz.** w **Kościanie** w oberzy p. Gąsiorowskiego, na które zaprasza się niniejszém członków tego towarzystwa. Powiat Kościański liczy dotychczas mało członków; dla tego wzywa się usilnie Szanowne Duchowieństwo, posiedzicieli ziemskich, dzierżawców i urzędników gosp., aby na to zebranie jak najliczniéj się zjechać i do towarzystwa przystąpić raczyli.

Dyrekcya. [3424]

Walne zgromadzenie Koła Polskiego p. Inowrocławskiego dla zaszłych przeszkód odbędzie się nie 19 lecz 14 listopada r. b. przedpołudniem o godzinie 12 w hotelu p. **Ballinga w Inowrocławiu**, na które wszystkich członków zaprasza.

Dyrekcya. [3340]

Kto pożyczył od brata mego śp. X. *Stanisława Lekszyckiego* tom II *Obrazu miasta Poznania* p. *J. Łukaszewicza*, niechaj mi go zwrócić raczy. *Mieczysław Lekszycki* w Poznaniu, Hotel Bawarski. [3391]

[3435] **Obwieszczenie.**

Majętność **Łowiczek** z przyległościami, położona w Królestwie Polskiém w okręgu Radziejowskim, odległa dwie mile od granicy Pruskiéj, pół mili od budującego się dworca kolei żelaznéj Bydgosko-Warszawskiéj sprzedaną zostanie z inwentarzami żywemi i martwemi w drodze dobrowolnéj przez publiczną licytacyą, mającą się odbyć w kancelaryi Regenta, pana **Alexandra Bryndzy w Warszawie, dnia 1go lutego 1862.** Rozległość wynosząca 8,210 mórg miary Magdeburgskiéj, pomiędzy któremi 1000 mórg lasu, składającego się z porządkowego brzozowego, dębowego i grabowego drzewa, ma w większéj części grunt pszenny, z resztą pierwszéj klassy żanny. — Każdy chęć kupna mający powinien się przekonać na gruncie o stanie dóbr i inwentarzy, a opis ich i warunki licytacyjne złożone do księgi wieczystéj, można przejrzeć w kancelaryi Ziemiańskiéj wspomnionego Regenta. — Licytacya zacznie się od sumy rubli sr. 90,000 w gotowiźnie, a licytańci powinni złożyć rubli sr. 3,000 jako wadium do licytacyi.

Przez korzystne zakupna poczynione w Frankfurcie, zaopatrzyliśmy handel nasz jak najobficiéj i polecamy mianowicie znaczny nasz skład materyi jedwabnych i wełnianych na suknie, jako też płaszczyki w wielkim doborze po jak najtańszych cenach.

Julius & Simon Lasch,

dawniéj **Meyera Falka następcy,**

Rynek ner 57, obok składu mebli Kronthala synów.

[3430]

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszło: [3403]

Dzieje
starego i nowego testamentu
dla szkół katolickich.

Ze 112 obrazkami i mapami Palestyny i Egiptu

przez

Dra Schustera

które na język nasz przełożył

X. **F. Kozłowski.**

Z approbacyami najprzew. kardynała księcia arcybiskupa pragskiego, prymasa czeskiego; najprzew. kard. księcia arcyb. Granu, prymasa węgierskiego; najprzew. kardyn. arcyb. z Agram; księcia arcyb. salzburgskiego, prymasa Niemiec; jako też najprzewielebniejszych arcybiskupów i biskupów z Augsburga, Bamberga, Bazylei i Soloturn, Brixen, Brünn, Budweis, Kur, Eichstaett, Fryburga Bryzgaw., Fuldy, Gallen, Gratz, Gurk, Koeniggraetz, Leitmeritz, Leontopolis, Limburga, Linz, Moguncyi, Monachium, Paderbornu, Passawii, Poelten, Regensburga, Rottenburga, Szpiru, Strasburga, Trewiru i Wyrcburga.

Polskie wydanie jeszcze z approbacyą Konsystorza jeneralnego arcybiskupiego poznańskiego.

CENA:

Wydanie na pięknym papierze,	broszurowane	12 srbr.
„ „ „ „	oprawne	15 „
Wydanie szkólne na zwyczajnym papierze		8 „
„ „ „ „	oprawne	10 „

Wydając tę książeczkę w tłómaczeniu i kładąc na nią tak niską cenę, spodziewam się przysłużyć się polskiéj literaturze pedagogicznéj, i przez łatwość nabycia wpłynąć na jéj rozpowszechnienie.

Poznań. **Ludwik Merzbach.**

Zdania najznakomitszych niemieckich czasopismów kościelnych o historyi biblijnéj SZUSTERA.

Ze wszystkich przedsięwzięć tego rodzaju jest historya biblijna J. Szustera nie tylko najlepsza, ale w ogóle tak wyborna i wszystkie najwygórowańsze wymagalności tak dalece zaspokojająca, że krótko mówiąc, nazwać ją można epokę tworzącą pomiędzy książkami szkólnemi.
(Rottenb. kathol. Kirchenbl. 1857 Nr. 18.)

Nie tylko żadna z dotąd istniejących historyi biblijnych Szusterowskiéj nie wyrównywa, ale śmiało rzec można, iż i w przyszłości nie łatwo która ją przewyższy. (Triersches Schulblatt 1858 Nr. 9.)

Żal nam tych szkół, które z jakichś względów osobistych i skutkiem miejscowych okoliczności spowodowane, historyi biblijnéj Szustera dotąd u siebie nie zaprowadziły.
(Schulfreund v. Schmitz u. Kellner. 1858 2. Hft.)

Mamy sobie za obowiązek polecić jak najusilniéj dziełko, które poczytać się godzi za szczególniejsze zjawisko w literaturze pedagog cznéj.
(Kathol. Schulwochenbl. 1858 Nr. 4.)

Książeczka ta jest najdoskonalsza ze wszystkich tego rodzaju; oby każda szkółka w nią zaopatrzona była! (Sion, eine Stimme in der Kirche 1859 Nr. 2.)

Wyborna ta książeczka, prawdziwa pochodnia niebiańska rozświecająca wykład historyi biblijnéj, odpowiadając wszystkim warunkom dzieła wszechstronnie wykończonego, tworzyć będzie epokę w literaturze pedagogicznéj.
(Repert. d. pädagog. Journalistik. XII. Bd. 2. Heft.)

Oklaski, których ta historya biblijna doznała, są pod każdym względem zasłużone. Przedstawienie rzeczy jest mistrzowskie.
(Schlesisches Kirchenblatt. 1858 Nr. 14.)

Tak więc należy się niniejszą historyą biblijną Szustera przed wszystkiemi innemi starszemi i nowszemi zalecić.
(Katholik, 1858, Zeszyt Wrześniowy.)

Życzymy przeto z całego serca, aby ta wyborna książka zaprowadzoną została po wszystkich szkołach kat lickich, przecież nie dla samego tylko czytania, lecz przedewszystkiém dla gruntownéj historycznéj podstawy w nauce religii.
(Münchener Jugendfreund. 1858 Nr. 22.)

Roślinna POMADA w laskach
laska oryg. nalna 7½ sgr.
za autoryzacyą król. profesora chemii dra **Lindesa** w Berlinie, złożona czysto z roślinnych ingredyencyi, działa nader skutecznie na wzrost włosów, udziela im piękny połysk i większą elastyczność i przydatną jest zarazem nadzwyczaj do utrzymania rzeborku.

Włoskie MYDŁO miodowe
(w paczkach po 5 i 2½ sgr.
Mydło miodowe aptek. **A. Sperati** w Lodi (w Lombardyi) kwalifikuje się przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na smagłość i delikatność skóry przedewszystkiém do mycia delikatnych dzieci i do użytku dla dam, których delikatna płeć użycia zupełnie czystego mydła w maga.

Dla Poznania znajduje się jedyny skład u **J. Menzla,**
[3428] przy ulicy Wilhelmowskiéj obok poczty.

WROCŁAW [3433]
Ulica Swidnicka No. 54.
Zakład komisyjny
Felixa Bielawskiego,
uskutecznia sprzedaże i kupna dóbr, lasów, produktów ziemskich itd.

Pierwszego listopada r. b. objąłem mą posadę w Szamotułach. **Szuman,**
[3190] obrońca i notaryusz.

Samodzielna Polka, któraby udział wziąć chciała w handlu równie zajmującym jak i przynoszącym wysokie procenta z kapitałem 6 do 800 tal., niech raczy podać swój adres po niemiecku pisany w ekspedycyi Dziennika **C. E. 268.** [3425]

Guwerner, prymaner, poszukuje miejsca. Wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [3427]

Polak poszukuje od Nowego Roku albo Wielkiéjnocy pomieszczenia w handlu jakim. Opatrzony w dobre świadectwa może takowe każdego czasu na żądanie stawić. Bliższa wiadomość u pana **Brodzkiego** w handlu **Zadek i Spółka.** [3434]

Nauczyciel gry na „**fortepianie i śpiewu,**“ od wielu lat trudniący się w tym zawodzie w różnych **zakładach** i domach prywatnych gruntownem udzielaniem lekcyi podług najnowszéj **metody**, życzy sobie przez czas tutejszego pobytu swego przyjąć kilka godzin. Bliższych szczegółów udzieli przez grzeczność pan J. K. Żupański.
[3348] **M. Rudkowski,**
członek towarz. muzycznego Lwowskiego.

Nauczyciel domowy, akademik, Polak, poszukuje miejsca zaraz. Bliższa wiadomość w eksp. Dzien. [3421]

Mała suczka wyżlica, czarna, mająca żółte łapki, z obrożą mosiężną i marką 594 zaginęła. Kto ją odda przy St. Rynku 26 na drugiém piętrze otrzyma nagrodę. [3432]

Drugą przesyłkę nader praktycznych **prawdziwie węgierskich i Garibaldówskich lulek** w jak największym doborze poleca bardzo tanio

H. Schönfeld,
[3431] ul. Zamkowa 4.

Wełna z igliwia leśnego.

Skład tapiceryjny Eugeniusza Wernera w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiéj ner 29, poleca **cierpiącym na podagrę i reumatyzm,** jako też wszystkim, którzy chorób tych uniknąć chcą, skład swój wyrobów **wełny z igliwia leśnego z Lairitz**, składających się z rozmaitych przedmiotów, jako to: **sukien spodnich, wat ogrzewających, olejów**, spirytusów itd.

Siła uzdrawiająca **tych** wyrobów **wełny z igliwia leśnego** okazała się częstokrotnie skuteczna. [3264]

Pierwszą przesyłkę wielkiéj węgierskiéj zielonéj **soczewicy** do gotowania poleca skład wiktuałów

Maurycego Brieske,
[3429] ulica Wroniecka i Kramarska 1.

Sprzedaż maciór i tryków chodowania rozpoczyna się w glinie pod Wriezen nad Odrą 15 listopada r. b. [3426]

Teatr miejski Kellera. [3430]
W wtorek, 12 listopada Orpheus in der H... wielka opera komiczna w 4 aktach. Offenbache.
W wtorek 10 listopada. Po drugi raz ... Bauer als Millioner, czyli: Das Mädchen aus ... Feenwelt, wielka krotochwila czarodziejska z śpiew... w 3 od działach z prologiem Raymunda.
Dekoracye nowo odświeżone.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 11 listopada.

Żyto: 50 węcpli, na list. 45⅔, list.-gr. i gru... sty. 7/12—⅔, sty.-luty 45¾ pł., luty-marz. 46... na wiosenną odstawę 46½ tal pł. Okowita: z... czką na list. 19⅓ ⅜, gr. 19¹¹/₁₂, sty. 19 pł., 19... żąd., luty 19 pł., 19 1/12 żąd., marz. 19¹/₁₂, kw.-... 19⅛ pł.

Berlin, 9 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 75—85 tal. we... jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 54¾—56, ... list. 53¾—54¼, list.-gr. 53⅝—54, gr.-sty. 53¾—... na wiosenną odstawę 53½—¾, maj-czer. 53½... tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 38—44 tal. O... wyp. 600 centnarów, w miejscu 1200 funtów 2... 27, na list. 25 pł., list.-gr. 25¼ na wiosenną ... stawę 25⅞—26, maj-czer. 26 tal. pł. Oléj ... piowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12¾... 11/12, na list. i list.-gr. 12⅞—11/12 pł., 13 żąd., ... sty. 13 1/12 pł., 13 1/12 żąd., sty.-luty 12⅞ pł., 13 1/12 ... kw.-maj 13⅛—5/12 tal. pł. Oléj lniany: w mie... 12½ pł., 12 1/12 żąd., kw.-maj 12⅞ tal. żąd. O... wita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 20... 23/24, z beczką 20⅝, na list. 20 1/12—⅔—¾ list. ... i grud.-sty. 20¼—⅓, sty.-luty 20⅓, kw.-maj 20 1/... ⅝ pł., 20⅔ żąd., maj-czer. 20⅝—11/12 tal. pł.

Wrocław, 9 listopada.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	89—93	86	75—80
„ żółta	89—92	86	76—80
Żyto	62—63	61	55—58
Jęczmień	42—45	40	36—38
Owies	25—28	24	22—23
Groch	60 65	58	52—56

Na giełdzie: Żyto: nieco wyższe ceny, na ... i list.-gr. 47⅛—¾ pł, gr. sty i sty.-luty 47⅔, ... kw.-maj 48 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 13... na list. i list. gr. 13, gr.-sty i sty.-luty 13 1/12, ... maj 13 tal. żąd. Okowita: mocno się trzy... w cenie, w miejscu 18⅝, na list. 19 pł., 19⅛ ... list.-gr. 18⅝ pł, gr.-sty. 18⅝ żąd., kw.-maj 18... tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 11 listopada	
	od tal.	sg.	do tal.	sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	3	2	6	3
„ średniéj „	2	25	—	3
„ ordynar. „	2	15	—	2
Żyta ciężkiego „	1	27	6	2
„ lżejszego „	1	23	9	1
Jęczmienia dużego „	1	17	6	1
„ małego „	1	15	—	1
Owsa „		24		
Grochu do gotow. „	1	27	6	2
„ na paszę „	1	22	6	1
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—
Tatarki „	1	5	—	1
Perek „	—	12	—	
Masła, garn. „	2	10	—	2
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—
Oleju cent. „	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—	—
80% Tr. 1 dnia 9 listopada	19	2	6	19
dnia 11 —	18	27	6	19

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 9 listopada.

Papiery pruskie.	%	zapłacono.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	102¼	
— rząd.	4½		102½
— 1859	5	—	102⅞
— 1856	4½	—	102½
— 1858	4	—	99¾
— prem. 1855	3½	—	119
Obligi długu skarb.	3½	—	89⅛
— Marchii	3½	—	88
Listy zast. March.	3½	—	93
— Prus Wsch.	3½	—	87⅜
— —	4	—	97½
— Pomor.	3½	—	90½
— —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	102½
— — (nowe)	3½	98½	—
— — (nowe)	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	91⅜
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86⅞
— —	4	—	97
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99½
— W. Ks. Pozn.	4	—	96⅞
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99⅜
— Nadrenskie	4	—	98½
— Saskie	4	—	99½
— Szląskie	4	—	99½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	48¼
— Pożycz. narod.	5	—	58½
— Obligi 250 fl.	4	—	63
Bosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	86½
— 4 pożyc. Stiegl.	5	99	—
Bosy. pożyc. angiel.	5		99½
Polsk obligi skarb.	4	—	79⅞
— Cert. A. 300 zł.	5	—	28½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	109⅞
Złota funt. cel.	—	—	460½
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bankn.	—	—	73
Polskie bil. bank.	—	—	85⅝
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	137½
Berliń.-Hamb.	4	—	115
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	152
Berl.-Szczecin.	4	—	119½
Wrocł.-Freib.	4	—	111¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	47¾
Koźlo-Bogumin.	4	—	28½
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¼
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	46
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	127
— Lit. B.	3½	—	113¾
Opol-Tarnowic	4	—	27½
Starogr.-Pozn.	3½	—	88

	%	zapłacono.	płacono.
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	117½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	77¾
Gdański bank priw.	4	—	94
Dysk. Udział komm.	4	—	87
Gota. bank. pryw.	4	—	72¼
Hanow. dito	4	—	95½
Królew. dito	4	—	91
Lipsk. Stow. kred.	4	—	65½
Magd. bank priw.	4	83½	—
Pomor. bank. rycer.	4	85	—
Pozn. bank prow.	4	—	89¼
Prusk. udz. bank.	4½	—	122¾
Szląsk. Stow. bank.	4	86½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	16¼
Concordia	4	—	106½
Magd. assek. ogn.	4	—	472
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99⅛
—	4½	102	—
Berl.-Hamb.	4½	103¼	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95½
— Lit. C.	4½	—	101⅝
— Lit. D.	4½	—	101⅜
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	94¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	—	96
— — III. ser.	4	—	—
— — IV. ser.	5	—	100¾

	%	zapłacono.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	101¾
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—
— Lit. D.	4	93	
— Lit. E.	3½	—	81¾
— Lit. F.	4½	—	99⅝
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99½

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 9 listopada.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	85 11/12	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	73¼	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	3½	—	—
— nowe	3½	—	97½
— nowe	4	95½	—
— Listy Rent.	4	—	96½
Szląskie Listy Zast.	3½	91 11/12	—
— nowe Lit. A.	4	—	99¼
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	100
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	99⅛	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	84⅜
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	58 11/11	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	86⅙	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	zapłacono.	płacono.
Freiburg	4	111½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93¼	—
—	4½	100⅓	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	12
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. pr. pierw.	4	93½	—
—	3½	82½	—
—	4½	100½	99
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 11 listopada.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	8
— — pożyc. skarb.	4	—	10
— —	4½	—	—
— pożyc. r. 1855.	3½	—	—
Posn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	9
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4½	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Obwieszczenie.

dług przepisów ustawy z dnia 30. Maja 1849 względem wykonania wyborów członków do Izby deputowanych i regulaminu z dnia 4. Października r. b. ustanowiliśmy oddziały, do których ycy pierwotni podług opłacanych stałych podatków rządowych i tutejszego gminnego podatku od dochodów należą, lub należećby mogli, gdyby prawnie od opłaty podatku klasycznego ych podatków komunalnych nie byli uwolnieni. Ogólny spis oddziałowy na tutejszym ratuszu, extrakty zaś z niego dla każdego okręgu wyborczego, które tworzą zarazem dotyczące du listy oddziału, w tych lokalach, w których dnia 19. m. b. wybory obiorców nastąpić mają

w dniach 13., 14. i 15. m. b.

icznie wyłożone będą. Kto spis za nierzetelny albo niezupełny uważa, może w przeciągu powyższych trzech dni piśmiennie donieść albo do protokułu nam podać. Następujący wykaz uje odgraniczenie okręgów wyborczych, liczbę obiorców mających być obranymi w każdym okręgu i jego oddziałach, przewodniczących obiorom i ich zastępców, lokale, w których wybory każdego okręgu odbywać się mają, tudzież czas dnia, w ciągu którego listy oddziałowe dla każdego okręgu dnia 13., 14. i 15. m. b. publicznie wyłożone będą.

WYKAZ.

Numer pierwotnego okręgu obiorczego.	Odgraniczenie okręgów obiorczych (grunta oznaczone są policyjnemi numerami ulic.)	Liczba obrać się mających obiorców A. w 1. oddziale. B. w 2. oddziale. C. w 3. oddziale.	A. Przewodniczący obiorom. B. Jego zastępca.	Miejsca obiorów w pojedyńczych okręgach obiorczych.	Czas dnia podczas którego dnia 13., 14. i 15. m. b. listy oddziałowe publicznie wyłożone będą.
I.	Stary rynek 37—44. Szeroka ulica 16—30. Butelska ulica 1—14. Klasztorna ulica 14—16. Ślósarska ulica 3—5. Garbarska ulica 19—22, 35—37.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca kancelaryi Knorr. B. Kupiec Rabsilber.	Sala handlowa w budynku wagi miejskiéj.	Po południu od 2 do 4 godziny.
II.	Butelska ulica 15—23. Stary rynek 45—52. Wodna ulica 1—14. Klasztorna ulica 3—8, 17, 18. Ślósarska ulica 6. Garbarska ul. 16—18, 38—39.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca regencyjny i szkólny Dr. Milewski. B. Kupiec Leopold Goldenring.	Sala posiedzeń magistratu.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
III.	Stary rynek 1—36, 53—60. Wrocławska ulica 1—9. Wodna ulica 30, 31. Kozia ulica 3, 26, 27. Gołębia ulica 2, 3, 6, 7. Jezuicka ulica 1—12. Klasztorna ulica 1, 2.	A. — 2. B. — 2. C. — 2, Ogółem 6.	A. Radzca miasta Au. B. Kupiec Garfey.	Sala posiedzeń reprezentantów na ratuszu.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
IV.	Wodna ulica 16—29. Klasztorna ulica 19, 20. Kozia ulica 1, 2, 28—30. Gołębia ulica 1. Nowy rynek 1—17. Garbarska ul. 7—15, 43—48.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Dyrektor Dr. Barth. B. Fabrykant pojazdów Weltinger.	Dawniejsze Gimnazyum St. Maryi Magdaleny przy ulicy Gołębiéj nal. piętrze.	Po południu od 4 do 6 godziny.
V.	Przedmieście Grobla 1—45. Garbarska ulica 40, 42.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Dr. Samter. B. Kupiec H. Bielefeld.	Szkoła na przedmieściu Grobli Nr. 1.	Po południu od 4 do 6 godziny.
VI.	Ulica za bramką 2—6, 9—15. Ulica wszystkich St. 1—4. Garbarska ulica 1—6, 49—57. Zielona ul. 1—7 (Nr. hip. 6/7).	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Rektor Hielscher. B. Buchhalter kasy głównéj regenc. v. d. Goltz.	Dom szkolny, przy ul. Wszyst. Świętych na parterze po lewéj stronie.	Po południu od 4 do 6 godziny.
VII.	Przedmieście Kolumbia 1—20. Strzelecka ulica 4—22. Długa ulica 1—6, 12. Ulica przy łące 1—3.	A. — 1. B. — 1. C. — 1. Ogółem 3.	A. Cieśla Jeziorowski. B. Kontroler Seichter.	Dom szkolny, przy ul. Wszyst. Świętych na parterze po prawéj stronie.	Po południu od 4 do 6 godziny.
VIII.	Rybaki 1—33. Długa ulica 7—8. Półwieś 9—21, 28.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Były kapitan i Rend. Ziehlke. B. Radzca appel. Crousatz.	Dom szkoły realnéj przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 16 parter po lewéj stronie.	Po południu od 4 do 6 godziny.
IX.	Półwieś 3—8, 29—35. Ogrodowa ulica 1—3, 13—20. Nowa ogrodowa ulica Nr. 12. Piekary 2—11. St. Marcińska ulica 1—9. Warownia Wildecka. Wysoka uliczka 4, 5. Strzelecka ulica 1—3, 23—26.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca rachunkowy Kramarkiewicz. B. Sekretarz reg. Schultz.	Sala w Odeum.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
X.	Wrocławska ulica 10—40. Półwieś 1, 2. Szkólna ulica 9—14. Gołębia ulica 5. Stary rynek 61—68. Nowa ulica 2. Sierotska uliczka 8. Kozia ulica 8, 10, 11.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Mamroth. B. Dyrektor Dr. Brennecke.	Szkoła przy ulicy Szkólnéj.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XI.	Nowa ulica 3—5. Wilhelmowska ulica 12—18. Plac Wilhelmowski 1—10. St. Marcińska ulica 68—80. Podgórna ulica 1—15.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Rosenstiel. B. Reprezentant miasta Lüpke.	Dom sierot (pierwsze piętro) przy ul. Nowéj Nr. 6.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
XII.	St. Marcińska ulica 11—38. St. Marcińska ulica Nr. hip. 340. Piekary 12—21. Nowa ogrodowa ulica 4, 9—11. Mała Rycerska ulica 1—8.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Kupiec Schellenberg. B. Radzca sądu powiat. Fest.	Dom szkolny przy ulicy St. Marcina Nr. 21.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XIII.	St. Marcińska ulica 40—46. Wałowa ulica 1—6, 9. St. Marcińska ulica 54—67. Młyńska ulica 7, 8, 10—12b. Rycerska ulica 7—10. Berlińska ulica 11—16, 20. Warownia Berlińska.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca poczty Bauer. B. Nadsekretarz poczty Hoffmann.	Sala w domu Haupta przy ulicy St. Marcina Nr. 71.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
XIV.	Stary rynek 70—91. Nowa ulica 6, 7. Wilhelmowska ulica 4—11. Fryderykowska ulica 1—15. Zamkowa ulica 1—5. Zamkowa góra 1—6. Franciszkańska ulica 1, 2. Kramarska ulica 10—17.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Kaatz. B. Inspektor miasta Seidel.	Dom sierot (drugie piętro) przy ulicy Nowéj Nr. 6.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XV.	Wilhelmowska ulica 21—30. Wilhelmowski plac 11—17. Lipowa ulica 1—6. Rycerska ulica 1, 2. Nowomiejski rynek 10. Fryderykowska ulica 16—33. Młyńska ulica 1, 2. Magazynowa ulica 4, 10—13. Działowy plac 1—3.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Profesor Dr. Müller. B. Nadradzca reg. Bünting.	Sala w domu Żychlińskiego przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 28.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XVI.	Berlińska ulica 26—34. Rycerska ulica 11—15. Nowomiejski rynek 1, 2, 5, 6. Młyńska ul. 3—5, 14a—22. Królewska ulica 1—21. Magazyńska ulica 5—9. Grunta za wałami przed Berlińską bramą. Wiatraki 1—15.	A. — 2. B. — 2. C, — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Chlebowski. B. Kupiec Rudolf Asch.	Lokal restauracyjny Bratfischa przy Królewskiéj ulicy Nr. 1.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
XVII.	Ulica St. Wojciecha 10—50. Przepadek 34—39, 41, 50, 70—74. Mała garbarska ulica 1—11. Mała śluza. Warownia na Winiarach.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Dyrektor sądu pow. Cleinow. B. Stolarz Gerstel.	Grunt Gerharda na małych Garbarach Nr. 3/4.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XVIII.	Wilhelmowska ulica 1—3. Magazyńska ul. 1, 2, 14, 15. Plac działowy 5—10. Ulica St. Wojciecha 1—9. Sapieżyński plac 1—7. Kramarska ulica 18—19. Fryderykowska ulica 34—38.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Radzca miasta Kramarkiewicz. B. Radzca miasta budown. Wollenhaupt.	Hotel Budwiga przy placu kamelaryjnym.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XIX.	Wroniecka ulica 8—17. Małe Garbary 12, 13. Stawna ulica 1—6. Mokra ulica 1—4. Żydowska ulica 15—31. Dominikańska ul. 5—6. Szafarska ulica 1—4.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Kupiec Salom. Jaffe. B. Piwowar Muschner.	Dom szkolny przy małych Garbarach Nr. 12.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XX.	Wroniecka ulica 1—7, 18—25. Żydowska ulica 1—11, 33—34. Kramarska ul. 1—9, 20—24. Szeroka ulica 1—8. Stary rynek 92—100.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Kupiec Annuss. B. Kupiec Hartwig Mamroth.	Sala w domu Fischbacha przy ul. Wronieckiéj Nr. 18.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XXI.	Szeroka ulica 9—14. Szewska ulica 1—20. Dominikanska ulica 1—4. Garbarska ulica 24—29. Piaskowa ulica 1—10. Dziedziniec Barlebena 1—8. Szyperska ulica 2, 4. Śluza wielka.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Kupiec Herman Baarth. B. Kupiec Teodor Baarth.	Dom szkolny (pierwsze piętro) przy ulicy małych Garbar Nr. 12.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XXII.	Szyperska ulica 5—21. Garbarska ulica 30—33. Szeroka ulica 15. Wenecka ulica 1—16. Chwaliszewo 1—15, 90—98. Na Tamie 4.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Aptekarz Reimann. B. Kupiec Edward Ephraim.	Sala w domu Weitza przy ul. Wronieckiéj Nr. 4.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
XXIII.	Chwaliszewo 16—38, 66—89.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Kupiec Schaeding. B. Registrator Beyer.	Dom szkólny na Chwaliszewie (górne piętro).	Po południu od 4 do 6 godziny.
XXIV.	Wenecka ulica 17—19. Przedmieście Tum 1—37. Ostrówek 1—20. Zagórze 119. Chwaliszewo 39—45, 54—65. Chwaliszewo tylne 4—8. Na Tamie 1—2, 5.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Rendant konsyst. Janowicz. B. Kupiec F. A. Krüger.	Dom szkólny na przedmieściu Chwaliszewa (parter).	Po południu od 4 do 6 godziny.
XXV.	Ostrówek 21—29. Śródka. Zawady. Warownia przy Reformatach.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Nauczyciel Toparkus. B. Nauczyc. Baeck.	Seminaryum nauczycielskie na przedmieś. Środka.	Po południu od 4 do 6 godziny.
XXVI.	Zagórze 120—136. Przedmieście St. Rocha. Warownia St. Rocha.	A. — 1. B. — 1. C. — 1. Ogółem 3.	A. Sekretarz miasta Plichta. B. Sekretarz kancelaryi Kittel.	Strzelnica na przedmieściu St. Rocha.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XXVII.	Sztab 10. dywizyi. 1. batalion 46. pułku piechoty. 2. batalion 46. pułku piechoty. Batalion fizylerski 46. pułku piech. Oddział forteczny 5. brygady artyleryi. Depot artyleryi. Dyrekcya fortyfikacyi. Batalion trenu.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Ogółem 6.	A. Pułkownik Freyhold. B. Pułkownik i Dyrektor fortyfikacyi Bernis.	Warownia na Winiarach. Sala jadalna dla oficerów.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XXVIII.	Sztab komendy jeneralnéj. Sztab Król. komendantury. Intendantura 5. korpusu. Król. 19. brygada piechoty. 5. brygada żandarmeryi. 1. batalion 6. pułku piech. 2. batalion 6. pułku piech. 1. batalion 18. pułku obrony kraj.	A. — 1. B. — 1. C. — 1. Ogółem 3.	A. Podpułkownik i naczelnik pułku Gluemer. B. Major w sztabie jeneralnéj Wittich.	Warownia Wildecka Sala jadalna dla oficerów.	Przed południem od 9 do 12 godziny.
XXIX.	Król. 20. brygada piechoty. 1. batalion 12. pułku piech. 2. batalion 12. pułku piech. Oddział roboczy. Wojskowy oddział karny.	A. — 1. B. — 1. C. — 1. Ogółem 3.	A. Pułkownik Quitzow. B. Major Paris.	Warownia na Winiarach. Sala jadalna 2. bat. 46. pułku.	Po południu od 2 do 4 godziny.
XXX.	Król. 10. brygada kawaleryi. 2. oddział piech. 5. bryg. artyl. 3. oddział piech. 5. bryg. artyl. 1. szwadron 2. (przybocznego) pułku huzarów. 2. szwadron 2. (przybocznego) pułku huzarów. 1. szwadron huzarów 2go pułku obrony krajowéj. 2. szwadron huzarów 2go pułku obrony krajowéj.	A. — 1. B. — 1. C. — 1. Ogółem 3.	A. Pułkownik i naczelnik bryg. Lynker. B. Major i naczelnik pułku Lindern.	Warownia Berlińska Sala jadalna dla oficerów.	Przed południem od 9 do 12 godziny.

Wyborcy piérwotni mający w tutejszéj gminie prawo głosowania, w listach oddziałowych wykazani, zwołują się niniejszém na wybór obiorców w przeznaczonych lokalach obiorczych na eń 19. m. b. z rana o 8. godzinie, Poznań, dnia 9 Listopada 1861.

Magistrat.

Poznań, czcionkami Ludwika Merzbacha.